

DZIENNIK BAŁTYCKI

REJSY

Rok XXXI, nr 106 (9578)

Gdańsk, 9, 10 i 11 maja 1975 r.

Cena 1 zł

Dzień Zwycięstwa w Marynarce Wojennej

Apele i capstrzyki w garnizonach

Wczoraj, w przededniu święta zwycięstwa, w jednostkach i garnizonach Marynarki Wojennej odbyły się uroczyste akademie, spotkania z kombatantami II wojny światowej, apele i capstrzyki. Dziś na okrętach podniesiona została wielka góra banderowa, a w jednostkach odbędą się uroczyste zbiórki, połączone z

odczytaniem okolicznościowych rozkazów. O godz. 12 na skwerze Kościuski pod Pomnikiem Wdzięczności po oddaniu salutu armatniego — odbędzie się przy dźwiękach reprezentacyjnej orkiestry Marynarki Wojennej uroczysta odprawa wart garnizonu gdańskiego. (ak)

Medale radzieckie dla polskich przywódców

8 bm. — przed Dniem Zwycięstwa — ambasador ZSRR w Polsce Stanisław Piotrowicz wręczył przyznane przez Prezydium Rady Najwyższej ZSRR jubileuszowe medale „30 lat zwycięstwa w wielkiej wojnie ojczyźnianej 1941 — 1945” I sekretarzowi

KC PZPR Edwardowi Gierkowi oraz przewodniczącemu Rady Państwa — Henrykowi Jabłońskiemu, przewodniemu Ministrowi — Piotrowi Jaroszewiczowi, jak również członkom i zastępcom członków Biura Politycznego, sekretarzom i członkom Sekretariatu KC PZPR.

Walka o pokój trwa

Wystąpienie L. Breżniewa na akademii w Moskwie

Uroczysta akademia poświęcona 30 rocznicy zwycięstwa nad faszyzmem odbyła się wczoraj w Kremleskim Pałacu Zjazdów. Na sali zebrali się weterani wojny, robotnicy, chłopcy, przedstawiciele inteligencji, żołnierze. Obecni byli goście z krajów socjalistycznych, państw koalicji antyhitlerowskiej. Wieloletni Brytania, USA i Francji. Obecna była delegacja polska z członkami Biura Politycznego KC PZPR, za przewodniczącą Radę Państwa Władysławę Krukiewicz.

W przedmowie Leona Breżniewa, Aleksiej Kozynin, Nikołaj Podgorny i inni przywódcy radzieccy. Na akademii przemawiał sekretarz generalny KC KPZR Leonid Breżniew.

W wyniku konsekwentnej, wytrwałej polityki pokojowej naszej partii, w wyniku wzrostu potęgi i wpływów sił światowego socjalizmu zostało zagwarantowane niebezpieczeństwo rozpętania nowej wojny światowej. Będziemy też robić wszystko, by niebezpieczeństwo takie zostało w ogóle wyeliminowane — powiedział sekretarz generalny KC KPZR, Leonid Breżniew, na uroczystej akademii na Kremlu w przededniu 30 rocznicy zwycięstwa nad faszyzmem.

Walka o pokój trwa, po winna ona być prowadzona na bez wyłączenia. Każdy naród ma prawo do życia w warunkach niezawodnego bezpieczeństwa i trwałego pokoju. Nie powinno tu być żadnych wyjątków!

• Dokończenie na str. 2

Wielki Koncert Estradowy „Dziennika Bałtyckiego”

Narastające zainteresowanie WIELKIM KONCERTEM ESTRADOWYM z okazji 30-lecia „Dziennika Bałtyckiego”, a świadczy o tym „obłożenie”

BAŁTYCKIEJ AGENCJI ARTYSTYCZNEJ w Sopocie, ul. Chopina 10, telefon 51-12-76

oraz kas biletowych „ORBUS” w Trójmieście potwierdza, że „dziennikowy”

WIELKI SHOW, udział gwiazd estrady czechosłowackiej i polskiej, ŚWIATOWE PRZEBOJE w ich wykonaniu zamienią się w SUPERAKCJE „Gdańskiej Wiosny Estradowej”.

Przygotowujemy: MILUSKA VOBORNIKOWA, PETER SPALENY, JIRI HELEKAL z zespołami, grupa baletowa „FANAT”, grupa „HOKUS”, prowadzenie RYSZARD SADOWSKI, ponadto atrakcyjne konkursy z nagrodami.

TO WSZYSTKO w sobotę, 17 maja br. o godz. 20, oraz w niedzielę, 18 maja br. o godz. 17 i 20 w hali OLIVIA.



Wieniec i kwiaty w hołdzie bohaterom

Wczoraj, w przededniu 30 rocznicy zwycięstwa nad faszyzmem na cmentarzach poległych żołnierzy radzieckich i polskich oraz pod pomnikami upamiętniającymi rocznicę zwycięstwa złożono wieniec i kwiaty.

Na Westerplatte u stóp pomnika bohaterów II wojny światowej wartę honorową zaciągnęli żołnierze wszystkich formacji stacjonujących na Wybrzeżu. Naprzeciw obelisku ustawili się kompania honorowa z poczetem sztandarowym Jednostki Obrony Wybrzeża. Po odegraniu hymnu narodowego delegacje: KW PZPR, WK ZSL, WK FJN, MK FJN, Urzędu Wojewódzkiego, Urzędu Miejskiego, organizacji kombatantów, wojska, organizacji społecznych, młodzieżowych i zakładów pracy złożyły wieniec.

Wieniec złożono również na Cmentarzu-Mauzoleum Żołnierzy Radzieckich, pod Pomnikiem-Czołgiem w al. Zwycięstwa i na tablicy pamiątkowej przy byłej Poczcie Polskiej w Gdańsku.

Na zdjęciu: składanie wieniec na Westerplatte. Fot. W. Nieżywiński

8 bm. w przededniu 30 rocznicy zwycięstwa nad hitlerowskim faszyzmem społeczeństwo całego kraju oddało hołd żołnierzom polskim i radzieckim, członkom ruchu oporu, wojownikom o narodowe i społeczne wyzwolenie kraju, po ległym w walce z faszyzmem i wymordowanym przez hitlerowców w latach II wojny światowej. Przed pomnikami i tablicami pamiątkowymi upamiętniającymi męstwo polskie i radzieckie żołnierza, w miejscach poświęconych krwią i męczeństwem Polaków — złożono wieniec i kwiaty, zapłonęły znicze, zaciągnięto wartę honorową.

We czwartek, przed Grobem Nieznanego Żołnierza na pl. Zwycięstwa w Warszawie zgromadziły się tysiące mieszkańców stolicy. Wieniec złożyły delegacje: OK FJN z Janem Sydykiem; Sejm i Rady Państwa; Rady Ministrów. Kolejne wieniec od Ministerstwa Obrony Narodowej, Stołecznego Komitetu FJN, ZG ZBoWiD, Urzędu ds. Kombatantów, Rady Głównej FSZMP, ZG TPZR, organizacji społecznych i młodzieżowych, warszawskich zakładów pracy i harcerzy.

Spółczesność stolicy od dała hołd polsko-radzieckiemu braterstwu broni zrodzonemu w latach wspólnej walki z faszyzmem. W połowie drogi między portem czarniakowskim a Mostem Poniatowskiego w Warszawie stanął pomnik: w perspektywie zielonej alei parku wykuta w brzoźnie postać żołnierza, kładącego nad krzyżem miny. Twarz zastępywa napieć. Obok napis: „Chwała Saperom”.

Jest to jeden z trzech elementów przestrzennych kompozycji plastycznej wzniesionej na Wesołej. Uroczystość jej przekazania w czwartek 8 bm. w przededniu 30 rocznicy zwycięstwa nad faszyzmem, była wielką wspólną manifestacją społeczeństwa stolicy i wojska.

Przy Czarniakowskiej Pływie Desantowej — nieprzebrane tłumy. Harcerze wystawili honorowe posterunki, a płytę pokryły kwiaty. Z boku — poczyt sztandarowe wojska, organizacji politycznych i społecznych. Tędy, do tego brzozy, szli w 1944 r. na pomoc Warszawie żołnierze i armii WP; tutaj ginęli.

Na uroczystości przybyli: członek Biura Politycznego KC PZPR, minister obrony narodowej gen. Józef Świątek, sekretarz KC PZPR Stanisław Kania, sekretarz KC PZPR, zastępca członka Biura Po

Spotkanie w URM

8 bm. w godzinach wieczornych odbyło się w salach Urzędu Rady Ministrów na Krakowskim Przedmieściu w Warszawie uroczyste spotkanie z okazji święta państwowego PRL — 30 rocznicy zwycięstwa nad hitlerowskim faszyzmem.

Przemówienie nawołujące do tej wielkiej rocznicy wygłosił gospodarz spotkania premier Piotr Jaroszewicz.

Na spotkanie przybyli Edward Gierek i Henryk Jabłoński. (PAP)

Piotr Jaroszewicz przyjął radzieckich weteranów

We czwartek prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz przyjął przedstawicieli przybywających w Polsce 200-osobowej grupy radzieckich weteranów wojny, uczestników walk o wyzwolenie Polski, z gen. lejtn. ALEKSIEM BŁOGOWIECZANSKIM.

Przedstawiciele grupy byli m. in. oficerowie I i II Armii Wojska Polskiego, kosciusz-

Przed 30 laty

Zwycięstwo!



Kombatanci radzieccy opuścili Gdańsk

Wczoraj rano opuścili Gdańsk 13-osobowa grupa kombatantów radzieckich, przebywająca na ziemni gdańskich od niedzieli i uczestnicząca w obchodach 30-lecia zwycięstwa nad faszyzmem.

Grupa kombatantów radzieckich, na czele której stał bohater ZSRR gen. mjr Nikołaj Groszew i gen. mjr Mieczysław Melenas, zwiedziła Trójmiasto, jego obiekty mieszkaniowe i przemysłowe, wzięła udział

w spotkaniach ze społeczeństwem województwa gdańskiego, z aktywnym partijnym, państwowym, TPZR i ZBoWiD.

W czasie wizyty w Komitecie Województwa PZPR i sekretarza KW Tadeusza Bejma udekorował kombatantów radzieckich honorową odznaką „Zasłużonym Ziemi Gdańskiej”. Radziecy żołnierze brali bowiem udział w walkach o wyzwolenie Gdańska Gdyni, Pruszcza, Wejherowa, Elbląga i wielu innych miejscowości naszego regionu.

Wczoraj o godz. 9.00 odbyło się w Gdańsku uroczyste pożegnanie grupy kombatantów radzieckich, uczestniczących w obchodach 30 rocznicy zwycięstwa nad faszyzmem. Wyzwoliciele ziemni gdańskie żegnali przedstawicieli władz, społeczeństwa, młodzież i orkiestrę. W chwili pożegnania z dronimi gośćmi wręczono im kwiaty i długo wiwatowano na ich cześć. (da)

Kroika dyplomatyczna

W dniu 8 maja br. I sekretarz KC PZPR Edward Gierek przyjął ambasadora Królestwa Szwecji w Polsce, Claesa Wollina. (PAP)

Depesze gratulacyjne z okazji 30-lecia CSRS z Polski

Z okazji 30-lecia wyzwolenia Czechosłowacji przez Armię Radziecką, EDWARD GIEREK, HENRYK JABŁOŃSKI i PIOTR JAROSZEWICZ przesłali do przywódców CSRS — Gustawa Husaka, Ludwika Svobodu i Lubomira Stroukala depesze z gorącymi podziwieniami i jak najlepszymi życzeniami. W depeszy podziękowała się, że Polska z uznanie odnosi się do dorobku socjalistycznej Czechosłowacji, konsekwentnej realizacji wspólnej polityki międzynarodowej.

W depeszy z okazji 30-lecia zwycięstwa nad faszyzmem, przebiegającej w Polsce, przyznano, że ostatnio do Stanów Zjednoczonych o dostarczenie nowych rodzajów broni. Chodzi głównie o wyrzutnie rakietowe typu „Lance” oraz samoloty bojowe „F-15”.

Depesze do przywódców radzieckich

Edward Gierek, Henryk Jabłoński i Piotr Jaroszewicz wystosowali do Leonida Breżniewa, Nikołaja Podgornego i Aleksieja Kozynina depesze w imieniu KC PZPR, Rady Państwa i Rady Ministrów PRL z serdecznymi pozdrowieniami

mi i najlepszymi życzeniami dla przywódców radzieckich i całego bratniego narodu radzieckiego w związku z 30-leciem zwycięstwa nad faszyzmem i o utrzymanie pokoju i odprężenia międzynarodowego.

Sztafeta Zwycięstwa już w Gdyni

Sztafeta Zwycięstwa, biegnąca dla upamiętnienia 30 rocznicy zwycięstwa nad faszyzmem, dotarła wieczorem do Gdyni, gdzie po powitaniu jej w Cisowej przez I wiceprezydenta miasta Włodzimierza Krausego podążyła na skwer Kościuski. Tu przed pomnikiem Zwycięstwa palec z mieczem, meldunkiem przyjął przewodniczący MRN, I sekretarz KM PZPR Władysław Porczycki. Obecni byli również na uroczystości m. in.: dowódca Marynarki Wojennej wiceadmirał Ludwik Janusz, wiceprezenci miasta, weterani walk o niepodległość i demokrację oraz poczy sztandarowe ZBoWiD ze Szczecina, Koszalina i Gdańska. Na placu stanęły kompanie honorowe jednostek WP i Marynarki Wojennej. Uroczystości oglądały liczne rzesze mieszkańców Gdyni. W piętniej. wczoraj, wiceprezenci sceny, odbył się uroczysty apel Polityczny, a pod pomnikiem Zwycięstwa sztafeta zwycięstwa miała miejsce wieniec.

Zanim Sztafeta Zwycięstwa dotarła do Gdyni musiała przebiec wczoraj z sztafety z Szczecina. Na granicy walewów koszańskiego i gdańskiego odbyło się przekazanie pałeczki przywództwa sztafety władz powiatu słup-

skiego w ręce naczelnika powiatu leńskiego Bogdana Szymela. Cała trasa sztafety

• Dokończenie na str. 2

Nowa ustawa

o porządku publicznym we Włoszech

Włoska Izba Deputowanych zatwierdziła nową ustawę w sprawie porządku publicznego mającą na celu przeciwdziałanie się terrorowi szalejącemu w tym kraju.

Ustawa przewiduje przy spieszeniu tryb postępowania sądowego wobec osób oskarżonych o użycie broni przeciwko policji, zastrzeżenie karę za propagandę, faszyzmską oraz zabranie zwalniania za karcą osób oskarżonych o mordowanie i inne ciężkie zbro-

dnie. Nowa ustawa musi być jeszcze zatwierdzona przez Senat.

Żądania Izraela

Izrael w dalszym ciągu rozbudowuje swój potencjał militarny. Rząd tego kraju zwrócił się ostatnio do Stanów Zjednoczonych o dostarczenie nowych rodzajów broni. Chodzi głównie o wyrzutnie rakietowe typu „Lance” oraz samoloty bojowe „F-15”.

ID 38237

Rozkaz ministra obrony narodowej

Z okazji 30 rocznicy zwycięstwa nad faszystym ministrem obrony narodowej gen. armii Wojciech Jaruzelski wydał następujący rozkaz:

Zobacz! 30 lat temu, 9 maja 1945 roku pod ciosami Armii Radzieckiej, głównej siły koalicji antyhitlerowskiej, rułn III Rzeszy niemieckiej. Jest naszą historyczną satysfakcją, że Ludowe Wojsko Polskie wniosło godny wkład do zwycięstwa nad hitlerowskimi Niemcami, nad zbrodniczym faszystem.

Białe-czerwone sztandary zatknięte na gruzach Berlina wieńczyły powszechny, blisko sześciomilionowy sukces wojenny naszego narodu, któremu Polska Partia Robotnicza, jej program stworzył historyczną szansę, dotychczas syntezę.

Bohaterom wojny wyzwoleniczej, wszystkim uczestnikom walki z faszystami składamy dziś hołd serdeczny. Z ich czynu i krwi spoczęła przelana niepodległa, silna, otoczona niezawodnymi przyjaciółmi, o nowe sprawiedliwe granice oparta, socjalistyczna Polska.

Cześć głęboką oddajemy mężnym żołnierzom Armii Radzieckiej, która powstrzymała wojenny pochód faszystów, wyzwoliła Polskę i wiele innych krajów, ocalała Europę.

Wyróżniając zasługę dla krwi przelanej przez wszystkich antyhitlerowskich.

Dziś, w świecie ukształtowanym w rezultacie zwycięstwa nad hitlerowskim, wpływ dominujący na życie i przyszłość narodów wywierała siła postępu i pokoju, których awangardę stanowią kraje socjalistyczne, zjednoczone w zawartym przed 20 laty Układzie Warszawskim.

W rezultacie nasz europejski kontynent, mimo różnorodnych trudności, oporów i okresowych zimnowojennych napięć zajął długiego, bo już trzy dziesiątki lat trwającego pokoju.

Zobacz! 30 rocznicy zwycięstwa podziwiam was serdecznie i życzę dalszych sukcesów w żołnierskiej służbie nad umocnieniem naszej obrony i bezpieczeństwa naszej socjalistycznej ojczyzny.

Serdecznie podziwiam weteranów i kombatantów walk z hitlerowskim faszystem w kraju i na wszystkich obszarach II wojny światowej, współtworzących majowego zwycięstwa, pionierów odbudowy i budowniczych nowej, socjalistycznej Polski.

Podziwiam rezerwistów Ludowego Wojska Polskiego — ofiarujących w pracy i zawsze gotowych do obrony kraju.

W imieniu żołnierzy Ludowego Wojska Polskiego należało życzenie kierując do żołnierzy i weteranów bohaterów Armii Radzieckiej — niezawodnych naszych przyjaciół i towarzyszy broni.

Podziwiam żołnierzy wszystkich bratnich armii socjalistycznych stojących we wspólnym szeregu walki o pokój i socjalizm.

Dia uczczenia 30-lecia zwycięstwa nad hitlerowskim faszystem

rozkażuje:

W dniu 9 maja 1975 roku w stołecznej Rzeczypospolitej Ludowej — Warszawie, w Chełmie, Kołobrzegu, Szczecinie i Zgorzelcu oraz w miastach i miejscowościach siedzib dowództwa okręgów wojskowych i rodzajów sił zbrojnych — Wrocławiu, Bydgoszczy, Poznaniu i Gdyni — Gdańsku — oddać 30 salw artyleryjskich.

(PAP)

W dniu 9 maja 1975 roku w stołecznej Rzeczypospolitej Ludowej — Warszawie, w Chełmie, Kołobrzegu, Szczecinie i Zgorzelcu oraz w miastach i miejscowościach siedzib dowództwa okręgów wojskowych i rodzajów sił zbrojnych — Wrocławiu, Bydgoszczy, Poznaniu i Gdyni — Gdańsku — oddać 30 salw artyleryjskich.

(PAP)

W dniu 9 maja 1975 roku w stołecznej Rzeczypospolitej Ludowej — Warszawie, w Chełmie, Kołobrzegu, Szczecinie i Zgorzelcu oraz w miastach i miejscowościach siedzib dowództwa okręgów wojskowych i rodzajów sił zbrojnych — Wrocławiu, Bydgoszczy, Poznaniu i Gdyni — Gdańsku — oddać 30 salw artyleryjskich.

(PAP)

W dniu 9 maja 1975 roku w stołecznej Rzeczypospolitej Ludowej — Warszawie, w Chełmie, Kołobrzegu, Szczecinie i Zgorzelcu oraz w miastach i miejscowościach siedzib dowództwa okręgów wojskowych i rodzajów sił zbrojnych — Wrocławiu, Bydgoszczy, Poznaniu i Gdyni — Gdańsku — oddać 30 salw artyleryjskich.

(PAP)

W dniu 9 maja 1975 roku w stołecznej Rzeczypospolitej Ludowej — Warszawie, w Chełmie, Kołobrzegu, Szczecinie i Zgorzelcu oraz w miastach i miejscowościach siedzib dowództwa okręgów wojskowych i rodzajów sił zbrojnych — Wrocławiu, Bydgoszczy, Poznaniu i Gdyni — Gdańsku — oddać 30 salw artyleryjskich.

(PAP)

W dniu 9 maja 1975 roku w stołecznej Rzeczypospolitej Ludowej — Warszawie, w Chełmie, Kołobrzegu, Szczecinie i Zgorzelcu oraz w miastach i miejscowościach siedzib dowództwa okręgów wojskowych i rodzajów sił zbrojnych — Wrocławiu, Bydgoszczy, Poznaniu i Gdyni — Gdańsku — oddać 30 salw artyleryjskich.

(PAP)

W dniu 9 maja 1975 roku w stołecznej Rzeczypospolitej Ludowej — Warszawie, w Chełmie, Kołobrzegu, Szczecinie i Zgorzelcu oraz w miastach i miejscowościach siedzib dowództwa okręgów wojskowych i rodzajów sił zbrojnych — Wrocławiu, Bydgoszczy, Poznaniu i Gdyni — Gdańsku — oddać 30 salw artyleryjskich.

(PAP)

W dniu 9 maja 1975 roku w stołecznej Rzeczypospolitej Ludowej — Warszawie, w Chełmie, Kołobrzegu, Szczecinie i Zgorzelcu oraz w miastach i miejscowościach siedzib dowództwa okręgów wojskowych i rodzajów sił zbrojnych — Wrocławiu, Bydgoszczy, Poznaniu i Gdyni — Gdańsku — oddać 30 salw artyleryjskich.

(PAP)

W dniu 9 maja 1975 roku w stołecznej Rzeczypospolitej Ludowej — Warszawie, w Chełmie, Kołobrzegu, Szczecinie i Zgorzelcu oraz w miastach i miejscowościach siedzib dowództwa okręgów wojskowych i rodzajów sił zbrojnych — Wrocławiu, Bydgoszczy, Poznaniu i Gdyni — Gdańsku — oddać 30 salw artyleryjskich.

(PAP)

W dniu 9 maja 1975 roku w stołecznej Rzeczypospolitej Ludowej — Warszawie, w Chełmie, Kołobrzegu, Szczecinie i Zgorzelcu oraz w miastach i miejscowościach siedzib dowództwa okręgów wojskowych i rodzajów sił zbrojnych — Wrocławiu, Bydgoszczy, Poznaniu i Gdyni — Gdańsku — oddać 30 salw artyleryjskich.

(PAP)

W dniu 9 maja 1975 roku w stołecznej Rzeczypospolitej Ludowej — Warszawie, w Chełmie, Kołobrzegu, Szczecinie i Zgorzelcu oraz w miastach i miejscowościach siedzib dowództwa okręgów wojskowych i rodzajów sił zbrojnych — Wrocławiu, Bydgoszczy, Poznaniu i Gdyni — Gdańsku — oddać 30 salw artyleryjskich.

(PAP)

W dniu 9 maja 1975 roku w stołecznej Rzeczypospolitej Ludowej — Warszawie, w Chełmie, Kołobrzegu, Szczecinie i Zgorzelcu oraz w miastach i miejscowościach siedzib dowództwa okręgów wojskowych i rodzajów sił zbrojnych — Wrocławiu, Bydgoszczy, Poznaniu i Gdyni — Gdańsku — oddać 30 salw artyleryjskich.

(PAP)

W dniu 9 maja 1975 roku w stołecznej Rzeczypospolitej Ludowej — Warszawie, w Chełmie, Kołobrzegu, Szczecinie i Zgorzelcu oraz w miastach i miejscowościach siedzib dowództwa okręgów wojskowych i rodzajów sił zbrojnych — Wrocławiu, Bydgoszczy, Poznaniu i Gdyni — Gdańsku — oddać 30 salw artyleryjskich.

(PAP)

W dniu 9 maja 1975 roku w stołecznej Rzeczypospolitej Ludowej — Warszawie, w Chełmie, Kołobrzegu, Szczecinie i Zgorzelcu oraz w miastach i miejscowościach siedzib dowództwa okręgów wojskowych i rodzajów sił zbrojnych — Wrocławiu, Bydgoszczy, Poznaniu i Gdyni — Gdańsku — oddać 30 salw artyleryjskich.

(PAP)

W dniu 9 maja 1975 roku w stołecznej Rzeczypospolitej Ludowej — Warszawie, w Chełmie, Kołobrzegu, Szczecinie i Zgorzelcu oraz w miastach i miejscowościach siedzib dowództwa okręgów wojskowych i rodzajów sił zbrojnych — Wrocławiu, Bydgoszczy, Poznaniu i Gdyni — Gdańsku — oddać 30 salw artyleryjskich.

Odsłonięcie pomnika „Chwała saperom”

• Dokończenie ze str. 1

Na trybunie honorowej znajduje miejsce delegacja Ministerstwa Obrony ZSRR z marszałkiem lotnictwa

Siergiejem Rudenka, przedstawiciel Zjednoczonego Dowództwa Sił Zbrojnych Państw — Stron Układu

Warszawskiego gen. armii Afanasij Szczegolew; jest ambasador ZSRR w Polsce

Stanisław Pilotowicz. Wśród kombatantów —

współorganizator Ludowego Wojska Polskiego, marszałek

Polski, Michał Rola-Zygmierski oraz znani z lat wojny dowódcy jednostek

LWP z gen. płk. Jerzym Bortolowskim i gen. mjr. Włodzimierzem Piłińskim.

Kompania honorowa WP prezentuje broń: jej dowódcą

składa raport gen. Wojciechowi Jaruzelskiemu.

Uroczystość otwiera, witając przybyłych, przewodniczący Stołecznej Komisji

FJN — prof. Wiesław Sadowski.

Przemówienie wygłasza z kolei minister obrony na

rodowej:

W przeddzień historycznej rocznicy — 30-lecia zwycięstwa nad faszystami —

spotykamy się tu, nad Wisłą, na Przyczółku Czer

niakowskim do głębi krwi żołnierskiej zbroczonym, na

ogniem, miedzi po metrze, ogniem i żelazem przeobra

zonym, aby w tym pięknym monumentalnym symbolu

utrwalić pamięć o czynie polskiego saperów — powie

dział minister obrony narodowej. — Niechaj zna

czy na chwałę tych, którzy torowali drogę przez wyle

wiska Mierzei, przez Bug, przez Wisłę; szli na po

moć pionierów w powstaniu Warszawy; tych, którzy

kruszyli umocnienia Wahu Pomorskiego; wdzierali się w bałtycki brzeg; prowa

dził plectote i czołgi na przemyśle przez Odrę i

Nysę; łamali kolejne zapory, przedpołach fasz

ystowskiego gniazda — Ber

lina. Na całej tej bojowej drodze jest ich krew i po

tem zroszony ślad.

Niechaj przypomina bo

haterstwo żołnierzy frontu podziemnego, setek i tysie

cy bezimiennych minierów, staraniem których leciały

w powietrze wojskowe trans

porty wroga, mnożyli się akcje odwetowe, sabota

żowe, dywersyjne.

Niechaj część oddaje wszystkim polskim saperom,

którzy wszędzie, na różnych obszarach wojny

walczyli mężnie z wrogiem, ginęli za ojczyznę.

Z największą czcią my

ślimy o wszystkich, którzy polegli w walce z faszys

tem — mówił Edward Gierek — ich bohaterstwo

jaśnie będzie w historii

ojczystej blaskiem nigdy nie słabnącym”.

W symbolu tym wyra

żamy również nasz serdecz

ny stosunek do żołnierzy Armii Radzieckiej, szcze

rze uznanie dla tych, którzy prostym napisem „min

ier” otwierali drogę do odbudowy wielu polskich

miast, tysięcy polskich wsi, dla tych, którzy przez

całe lata nieśli nam braterską pomoc, byli i są za

awsze z nami. Za krew przez nich przelaną, za troskę o

to, by ziemia polska jak najszybciej wróciła do po

kojowego życia — świadczymy im — naszym naj

bliższym towarzyszyom broń — niezawodną przyja

nią i trwałą pamięć.

Trudna jest wojenna żołnierska służba. Zasługę

na szacunek każdy czyn bojowy. Saperom jednak

przypada szczególnie ciężka dola. Dla nich niebez

pieczeństwo nie kończy się wraz z ostatnim wystra

tem, oni wciąż są w walce, to o nich powiada przy

słowie „saper myli się tylko raz”. Ponad 17 milio

nów min „zdjętych” w la

tach wojny oraz w powojennym okresie, ponad 70

milardów sztuk unieszkodliwionych bomb i pocis

ków artyleryjskich i bomb lotniczych — oznacza jak

że wiele odważnych, nie

kiebki dramatycznych akcji bojowych. I tak jest jeszcze

na — aż do czasu, kiedy z tragicznie niedoświad

czony ziemi naszej wydo

był zostanie ostatni nie

wypał — usunięta ostatnia groźba podstępnej śmierci.

W całym minionym trzydziestolecu żołnierze Wojska

Polskiego pełnią swą bojową służbę, są jedno

cześnie zawsze i wszędzie tam, gdzie powstaje społec

zeń, gdzie powstaje społeczeństwo, gdzie powstaje

materialne wartości, wzbo

gacają nasz dom ojczysty — Polskę. Leży to w natu

rze, jest cechą wyróżniającą ludowej, socjalistycznej

armii.

Na tym rozległym froncie rolę szczególną spełnia

ją nasi saperzy, jak równie żołnierze wojsk dro

gich, kolejowych, inżynierii, kolejowych, inżynierii, kolejowych, inżynierii,

inżynierii, kolejowych, inżynierii, kolejowych, inżynierii, kolejowych, inżynierii,

inżynierii, kolejowych, inżynierii, kolejowych, inżynierii, kolejowych, inżynierii,

inżynierii, kolejowych, inżynierii, kolejowych, inżynierii, kolejowych, inżynierii,

inżynierii, kolejowych, inżynierii, kolejowych, inżynierii, kolejowych, inżynierii,

inżynierii, kolejowych, inżynierii, kolejowych, inżynierii, kolejowych, inżynierii,

inżynierii, kolejowych, inżynierii, kolejowych, inżynierii, kolejowych, inżynierii,

inżynierii, kolejowych, inżynierii, kolejowych, inżynierii, kolejowych, inżynierii,

inżynierii, kolejowych, inżynierii, kolejowych, inżynierii, kolejowych, inżynierii,

inżynierii, kolejowych, inżynierii, kolejowych, inżynierii, kolejowych, inżynierii,

inżynierii, kolejowych, inżynierii, kolejowych, inżynierii, kolejowych, inżynierii,

inżynierii, kolejowych, inżynierii, kolejowych, inżynierii, kolejowych, inżynierii,

inżynierii, kolejowych, inżynierii, kolejowych, inżynierii, kolejowych, inżynierii,

inżynierii, kolejowych, inżynierii, kolejowych, inżynierii, kolejowych, inżynierii,

inżynierii, kolejowych, inżynierii, kolejowych, inżynierii, kolejowych, inżynierii,

inżynierii, kolejowych, inżynierii, kolejowych, inżynierii, kolejowych, inżynierii,

Okregu Warszawskiego ZBoWiD — Witold Dryl.

Następuje uroczysty moment odsłonięcia pomnika

Minister obrony narodowej składa wianek kwia

tów przed sylwetką saperów, która umiejscowiona

jest na dysku symbolizującym minę. Pochylają się

standardy zasłużonych frontowych jednostek. Nad rzę

zba wyobrażająca saperów — sześć smukłych pylonów

z metalu, nieregularnie ustawionych. Wygląda to

niczym flety wybuch rozpryskującej się miny.

Kolejnym podchodzi delegacja z wieszcami: od OK

FJN i stołecznej komisji 12 kombatantów II wojny świat

owej, inżynierii, kolejowych, inżynierii, kolejowych, inżynierii,

inżynierii, kolejowych, inżynierii, kolejowych, inżynierii, kolejowych, inżynierii,

inżynierii, kolejowych, inżynierii, kolejowych, inżynierii, kolejowych, inżynierii,

inżynierii, kolejowych, inżynierii, kolejowych, inżynierii, kolejowych, inżynierii,

inżynierii, kolejowych, inżynierii, kolejowych, inżynierii, kolejowych, inżynierii,

inżynierii, kolejowych, inżynierii, kolejowych, inżynierii, kolejowych, inżynierii,

inżynierii, kolejowych, inżynierii, kolejowych, inżynierii, kolejowych, inżynierii,

inżynierii, kolejowych, inżynierii, kolejowych, inżynierii, kolejowych, inżynierii,

inżynierii, kolejowych, inżynierii, kolejowych, inżynierii, kolejowych, inżynierii,

inżynierii, kolejowych, inżynierii, kolejowych, inżynierii, kolejowych, inżynierii,

inżynierii, kolejowych, inżynierii, kolejowych, inżynierii, kolejowych, inżynierii,

inżynierii, kolejowych, inżynierii, kolejowych, inżynierii, kolejowych, inżynierii,

inżynierii, kolejowych, inżynierii, kolejowych, inżynierii, kolejowych, inżynierii,

inżynierii, kolejowych, inżynierii, kolejowych, inżynierii, kolejowych, inżynierii,

inżynierii, kolejowych, inżynierii, kolejowych, inżynierii, kolejowych, inżynierii,

inżynierii, kolejowych, inżynierii, kolejowych, inżynierii, kolejowych, inżynierii,

inżynierii, kolejowych, inżynierii, kolejowych, inżynierii, kolejowych, inżynierii,

inżynierii, kolejowych, inżynierii, kolejowych, inżynierii, kolejowych, inżynierii,

inżynierii, kolejowych, inżynierii, kolejowych, inżynierii, kolejowych, inżynierii,

inżynierii, kolejowych, inżynierii, kolejowych, inżynierii, kolejowych, inżynierii,

inżynierii, kolejowych, inżynierii, kolejowych, inżynierii, kolejowych, inżynierii,

inżynierii, kolejowych, inżynierii, kolejowych, inżynierii, kolejowych, inżynierii,

inżynierii, kolejowych, inżynierii, kolejowych, inżynierii, kolejowych, inżynierii,

inżynierii, kolejowych, inżynierii, kolejowych, inżynierii, kolejowych, inżynierii,

inżynierii, kolejowych, inżynierii, kolejowych, inżynierii, kolejowych, inżynierii,

inżynierii, kolejowych, inżynierii, kolejowych, inżynierii, kolejowych, inżynierii,

inżynierii, kolejowych, inżynierii, kolejowych, inżynierii, kolejowych, inżynierii,

inżynierii, kolejowych, inżynierii, kolejowych, inżynierii, kolejowych, inżynierii,

inżynierii, kolejowych, inżynierii, kolejowych, inżynierii, kolejowych, inżynierii,

inżynierii, kolejowych, inżynierii, kolejowych, inżynierii, kolejowych, inżynierii,

inżynierii, kolejowych, inżynierii, kolejowych, inżynierii, kolejowych, inżynierii,

inżynierii, kolejowych, inżynierii, kolejowych, inżynierii, kolejowych, inżynierii,

inżynierii, kolejowych, inżynierii, kolejowych, inżynierii, kolejowych, inżynierii,

inżynierii, kolejowych, inżynierii, kolejowych, inżynierii, kolejowych, inżynierii,

inżynierii, kolejowych, inżynierii, kolejowych, inżynierii, kolejowych, inżynierii,

inżynierii, kolejowych, inżynierii, kolejowych, inżynierii, kolejowych, inżynierii,

inżynierii, kolejowych,

Stanisław Zieliński

Salut Zwycięstwa

Niech zagrzmia armaty
W Moskwie
W Warszawie
W Berlinie
Na chwałę męstwa
Na chwałę braterstwa
Na chwałę naszego zwycięstwa.
Ramię przy ramieniu
Żołnierz w szarym sznycu
Z żołnierzem z orzełkiem na czapce
Ochroniali swoją pierś
Przyszły wiek
Godność człowieka
I sens ludzkiego istnienia.
Wszystkie drogi
Wiodły do domu.
Poprzez Lenino,
Monte Cassino
Narwik i Tobruk
Poprzez niebo Londynu
Kolobrzę i Szczecin.
Szlą słowiańscy wojowie
Ze wschodu na zachód.
Wyrwali wojnę
Wyrwali też i pokój.
Niech zagrzmia armaty
Na chwałę męstwa
Na chwałę braterstwa
Na chwałę naszego zwycięstwa.

Taki los
gotowali światu...

Podbijanie całych państw i terytoriów, zapłata narodów, bezprawie, niewolnictwo, tortury, grabież narodowych bogactw kulturalnych, naukowych i materialnych — oto niektóre tylko z elementów hitlerowskich planów podboju świata. Mówią o nich fragmenty dokumentów i wypowiedzi „brunatnych władców”.

Zabijanie każdego, kto jest przeciwny nam. Zabijanie, zabijanie — nie byłam bowiem ponosić odpowiedzialności za to, a ja, dlatego zabijam...

Od tej chwili polityczna rola państwa polskiego została zakończona. Stanowi on już tylko siłę roboczą — nie ponadto... Osiągniemy to, aby zniknęła na wieki sama polska. Nigdy już nie odrodzi się Rzeczpospolita, ani jakiegokolwiek innego państwa polskiego.

Stoimy przed koniecznością zmniejszenia liczby ludności, stanowi to część naszej misji ochrony państwa niemieckiego. Będziemy musieli rozwinąć technikę wyhludzenia. Mam na myśli wyniszczenie całych grup rasowych. Przyroda jest okrutna, dlatego i my możemy być okrutni. Jeżeli mogę posłać do piekła wojny kwiata narodu niemieckiego bez najmniejszego go żalu po przelanej krwi niemieckiej, to oczywiście mam również prawo zlikwidować miliony ludzi niższej rasy, którzy plenią się jak robactwo.

Nie interesuje mnie w najmniejszym stopniu los Rosjanina czy Czecha. Problem czy dany naród rozkłada, czy umiera z głodu — interesuje mnie o tyle tylko, o ile przedstawiciele danego narodu potrzebni nam są dla naszej kultury; ponadto ich los jest dla mnie całkiem obojętny.

Francja, ten kraj „negroidów” dojdzie do upadku, na który po tysiącach zabija. Kiedy nastanie czas obrachunku z Francją, pokój werański będzie dziećmi zabawa w porównaniu z wariacjami, które jej narzucimy.

HITLER

Ograniczenia wolności osobistej, swobody wyrażania poglądów — włączając to do wolności prasy, prawo do stowarzyszeń i zebrań, naruszenie tajemnicy korespondencji i rozmów telefonicznych, przeprowadzenie rewizji i konfiskat, a także ograniczenia prawa własności — dopuszczalne są niezależnie od granic, ustalonych zastrzeżając przez prawo.

DEKRET PREZYDENTA
RZESZY O OCHRONIE
NARODU I PAŃSTWA.

Cel nasz będzie sprawował się zawsze do tego, aby rzucić Anglię na kolana.

HITLER

Zwycięstwo państwa stało się prawdziwym kolonialnym, a sojusznicy Niemiec — sojusznikami pro-

wincjami, zaś najbardziej znaczącą z nich będą Włochy. Powinniśmy być zadowoleni z takiego położenia, gdyż jakakolwiek próba wyjęcia z niego doprowadzi nas do gorszego statusu kolonii.

MUSSOLINI

Znieniczeniu podlega ok. 50 proc. ludności czeskiej. Wychodząc z tej liczby — pozostać jeszcze ok. 3,5 mln Czechów nie przewidzianych do zniszczenia, którzy powinni zostać stopniowo wydalen z terytorium imperium. Należy pamiętać o tym, by przesiedlić Czechów na Sycylię, gdzie rozpląta się oni wśród sybiraków.

UWAGI „MINISTERSTWA WSKHODU” DO
PLANU „OST”

Gdyby Francuzi wiedzieli, czego żądają od nich Führer gdy czas nastanie, wyskoczyliby im oczy z orbit.

GOEBBELS

Wszystkich Norwegów, Szwedów, Duńczyków, Holendrów powinniśmy kieroować na teren wschodni, będą oni służą imperium. Przed nami stoi wielkie zadanie przyszłości: przeprowadzenie planowej polityki rasowej... Co zaś dotyczy Szwajcarii, to wypadnie wykorzystać ich wyłącznie w charakterze restauratorów.

HITLER

„Ostateczne rozwiązanie” kwestii żydowskiej oznacz...

BORMANN

HITLER

„Ostateczne rozwiązanie” kwestii żydowskiej oznacz...

HITLER

„Ostateczne rozwiązanie” kwestii żydowskiej oznacz...

HITLER

„Ostateczne rozwiązanie” kwestii żydowskiej oznacz...

HITLER

„Ostateczne rozwiązanie” kwestii żydowskiej oznacz...

HITLER

„Ostateczne rozwiązanie” kwestii żydowskiej oznacz...

HITLER

„Ostateczne rozwiązanie” kwestii żydowskiej oznacz...

HITLER

„Ostateczne rozwiązanie” kwestii żydowskiej oznacz...

HITLER

„Ostateczne rozwiązanie” kwestii żydowskiej oznacz...

HITLER

„Ostateczne rozwiązanie” kwestii żydowskiej oznacz...

HITLER

„Ostateczne rozwiązanie” kwestii żydowskiej oznacz...

HITLER

„Ostateczne rozwiązanie” kwestii żydowskiej oznacz...

HITLER

„Ostateczne rozwiązanie” kwestii żydowskiej oznacz...

HITLER

„Ostateczne rozwiązanie” kwestii żydowskiej oznacz...

HITLER

„Ostateczne rozwiązanie” kwestii żydowskiej oznacz...

HITLER

ZWYCIĘSTWO
KRWIĄ ZAPISANE

9 maja — Dzień Zwycięstwa. Tego dnia — 30 lat temu feldmarszałek Keitel potwierdził w dokumentach to, co stało się już rzeczywistością — klęskę hitlerowskich Niemiec. Chwała zwycięzcom.

— Czy pamiętacie jak to było wtedy?

— Jeden wielki huk dział nad zadymlonym Berlinem, jedno hur!

— Ale były i inne radości. Czy wyobrażacie sobie co myślał w takiej chwili żołnierz, konający z odniesionych ran?

Ja byłem przy tym, ja widziałem, ja czułem go. Wskazywał nam oczami, by patrzeć w okno, na luno od światła co zwiastowały światu, że jest wolny. Cały wagon pociągu sanitarnego miał zwrócone oczy na te saluty. Ja nie

mogłem krzyczeć, mamrotałem tylko — matko, to pokój! Miałem wtedy 19 lat i byłem pogruchołany tak, że w północy, północy słyszałem jak mówili o mnie:

— Da, s niewo ni czorta nie budzi.

— Jeden wielki huk dział nad zadymlonym Berlinem, jedno hur!

— Ale były i inne radości. Czy wyobrażacie sobie co myślał w takiej chwili żołnierz, konający z odniesionych ran?

Ja byłem przy tym, ja widziałem, ja czułem go. Wskazywał nam oczami, by patrzeć w okno, na luno od światła co zwiastowały światu, że jest wolny. Cały wagon pociągu sanitarnego miał zwrócone oczy na te saluty. Ja nie

mogłem krzyczeć, mamrotałem tylko — matko, to pokój! Miałem wtedy 19 lat i byłem pogruchołany tak, że w północy, północy słyszałem jak mówili o mnie:

— Da, s niewo ni czorta nie budzi.

— Jeden wielki huk dział nad zadymlonym Berlinem, jedno hur!

— Ale były i inne radości. Czy wyobrażacie sobie co myślał w takiej chwili żołnierz, konający z odniesionych ran?

Ja byłem przy tym, ja widziałem, ja czułem go. Wskazywał nam oczami, by patrzeć w okno, na luno od światła co zwiastowały światu, że jest wolny. Cały wagon pociągu sanitarnego miał zwrócone oczy na te saluty. Ja nie

mogłem krzyczeć, mamrotałem tylko — matko, to pokój! Miałem wtedy 19 lat i byłem pogruchołany tak, że w północy, północy słyszałem jak mówili o mnie:

— Da, s niewo ni czorta nie budzi.

— Jeden wielki huk dział nad zadymlonym Berlinem, jedno hur!

— Ale były i inne radości. Czy wyobrażacie sobie co myślał w takiej chwili żołnierz, konający z odniesionych ran?

Ja byłem przy tym, ja widziałem, ja czułem go. Wskazywał nam oczami, by patrzeć w okno, na luno od światła co zwiastowały światu, że jest wolny. Cały wagon pociągu sanitarnego miał zwrócone oczy na te saluty. Ja nie

mogłem krzyczeć, mamrotałem tylko — matko, to pokój! Miałem wtedy 19 lat i byłem pogruchołany tak, że w północy, północy słyszałem jak mówili o mnie:

— Da, s niewo ni czorta nie budzi.

— Jeden wielki huk dział nad zadymlonym Berlinem, jedno hur!

— Ale były i inne radości. Czy wyobrażacie sobie co myślał w takiej chwili żołnierz, konający z odniesionych ran?

Ja byłem przy tym, ja widziałem, ja czułem go. Wskazywał nam oczami, by patrzeć w okno, na luno od światła co zwiastowały światu, że jest wolny. Cały wagon pociągu sanitarnego miał zwrócone oczy na te saluty. Ja nie

mogłem krzyczeć, mamrotałem tylko — matko, to pokój! Miałem wtedy 19 lat i byłem pogruchołany tak, że w północy, północy słyszałem jak mówili o mnie:

— Da, s niewo ni czorta nie budzi.

— Jeden wielki huk dział nad zadymlonym Berlinem, jedno hur!

— Ale były i inne radości. Czy wyobrażacie sobie co myślał w takiej chwili żołnierz, konający z odniesionych ran?

Ja byłem przy tym, ja widziałem, ja czułem go. Wskazywał nam oczami, by patrzeć w okno, na luno od światła co zwiastowały światu, że jest wolny. Cały wagon pociągu sanitarnego miał zwrócone oczy na te saluty. Ja nie

mogłem krzyczeć, mamrotałem tylko — matko, to pokój! Miałem wtedy 19 lat i byłem pogruchołany tak, że w północy, północy słyszałem jak mówili o mnie:

— Da, s niewo ni czorta nie budzi.

— Jeden wielki huk dział nad zadymlonym Berlinem, jedno hur!

— Ale były i inne radości. Czy wyobrażacie sobie co myślał w takiej chwili żołnierz, konający z odniesionych ran?

Ja byłem przy tym, ja widziałem, ja czułem go. Wskazywał nam oczami, by patrzeć w okno, na luno od światła co zwiastowały światu, że jest wolny. Cały wagon pociągu sanitarnego miał zwrócone oczy na te saluty. Ja nie

mogłem krzyczeć, mamrotałem tylko — matko, to pokój! Miałem wtedy 19 lat i byłem pogruchołany tak, że w północy, północy słyszałem jak mówili o mnie:

— Da, s niewo ni czorta nie budzi.

— Jeden wielki huk dział nad zadymlonym Berlinem, jedno hur!

— Ale były i inne radości. Czy wyobrażacie sobie co myślał w takiej chwili żołnierz, konający z odniesionych ran?

Ja byłem przy tym, ja widziałem, ja czułem go. Wskazywał nam oczami, by patrzeć w okno, na luno od światła co zwiastowały światu, że jest wolny. Cały wagon pociągu sanitarnego miał zwrócone oczy na te saluty. Ja nie

mogłem krzyczeć, mamrotałem tylko — matko, to pokój! Miałem wtedy 19 lat i byłem pogruchołany tak, że w północy, północy słyszałem jak mówili o mnie:

— Da, s niewo ni czorta nie budzi.

— Jeden wielki huk dział nad zadymlonym Berlinem, jedno hur!

— Ale były i inne radości. Czy wyobrażacie sobie co myślał w takiej chwili żołnierz, konający z odniesionych ran?

Ja byłem przy tym, ja widziałem, ja czułem go. Wskazywał nam oczami, by patrzeć w okno, na luno od światła co zwiastowały światu, że jest wolny. Cały wagon pociągu sanitarnego miał zwrócone oczy na te saluty. Ja nie

mogłem krzyczeć, mamrotałem tylko — matko, to pokój! Miałem wtedy 19 lat i byłem pogruchołany tak, że w północy, północy słyszałem jak mówili o mnie:

— Da, s niewo ni czorta nie budzi.

— Jeden wielki huk dział nad zadymlonym Berlinem, jedno hur!

— Ale były i inne radości. Czy wyobrażacie sobie co myślał w takiej chwili żołnierz, konający z odniesionych ran?

Ja byłem przy tym, ja widziałem, ja czułem go. Wskazywał nam oczami, by patrzeć w okno, na luno od światła co zwiastowały światu, że jest wolny. Cały wagon pociągu sanitarnego miał zwrócone oczy na te saluty. Ja nie

mogłem krzyczeć, mamrotałem tylko — matko, to pokój! Miałem wtedy 19 lat i byłem pogruchołany tak, że w północy, północy słyszałem jak mówili o mnie:

— Da, s niewo ni czorta nie budzi.

— Jeden wielki huk dział nad zadymlonym Berlinem, jedno hur!

— Ale były i inne radości. Czy wyobrażacie sobie co myślał w takiej chwili żołnierz, konający z odniesionych ran?

Ja byłem przy tym, ja widziałem, ja czułem go. Wskazywał nam oczami, by patrzeć w okno, na luno od światła co zwiastowały światu, że jest wolny. Cały wagon pociągu sanitarnego miał zwrócone oczy na te saluty. Ja nie

mogłem krzyczeć, mamrotałem tylko — matko, to pokój! Miałem wtedy 19 lat i byłem pogruchołany tak, że w północy, północy słyszałem jak mówili o mnie:

— Da, s niewo ni czorta nie budzi.

— Jeden wielki huk dział nad zadymlonym Berlinem, jedno hur!

— Ale były i inne radości. Czy wyobrażacie sobie co myślał w takiej chwili żołnierz, konający z odniesionych ran?

Ja byłem przy tym, ja widziałem, ja czułem go. Wskazywał nam oczami, by patrzeć w okno, na luno od światła co zwiastowały światu, że jest wolny. Cały wagon pociągu sanitarnego miał zwrócone oczy na te saluty. Ja nie

ci. Straszny żołnierski los przyszedł i do mnie, nie zabliźnił mnie od razu i co teraz będzie?

Gdy w kocu taszczyli moje rozbite ciało na czołg krzycząc, żeby mnie dobili. Obok mnie drgające resztki jeszcze jednego żołnierza. Pozostałych zostawiono w dole, nie było już co zbierać.

Dostaje się do szpitala w Gdyni. Mam rozrwaną prawą nogę, kilka dziur w prawej ręce, obrzmienie rany na plecach i bokach. Leżę półprzytomny w pokojku, o którym mówią, że jest bliżej Piotra. Potem przewożą mnie do szpitala w Wejherowie, Leoborku, Chojnicach i Hawie. Tam na karcie chorobowej odbijają litery GT — głęboki tył.

Organizuje się transport sanitarny w kierunku na Nowosybirsk. Mój stan jest bardzo ciężki, leżę obandażowany od stóp do głów na specjalnych, drewnianych podkładach, aby nie rozciągać ran. W wagonie cisza lub jęk rannych, stukot kół. Nade mną i pod mną tnątę sam, pogruchołani jak ja. Co jakiś czas wywołać ciecia na jakąś plinę i nieśledzą operację, albo do pociągowej łódki — na zawsze.

Pamiętam — wieś Debożę. Maskujemy czołgi w lesie. Cisza. I nagle huk, jakby tysiąc dział gruchnęło na raz. Pocisk padł niedaleko. To strzelała niemiecka artyleria morska. Miałam stracha — z takim ostrzałem — nie przelewi. Kryjemy się w wykopie samochodowym — pozostałości po Niemcach. Jest nas 6 Polaków i chyba 30 Rosjan. Leżą tuż przy prawej skarpie. Obok mnie obrzmiały Kwiecień i Bogusław Gładkowski.

Drugiej detonacji nie słyszeliśmy. Poczułem tylko potworny ból — wszędzie, w całym ciele. A potem nie, tylko cisza. Chcę się ruszyć, krzyknąć, coś chwycić mi w gardle, coś chwycić na pierś, w bucie. Strępy wyobraźni podsuwają mi pod oczy obrazy zmasakrowanych przyjaciół z niedawnych walk, proszących o łaskę śmierci.

Rozpoczęliśmy je 12 marca. Niemcy zaczęli się bronić. Nie dają nam jednak rady, uciekają. Zdobymy Wejherowo i ruszamy w pościg. Z marszu zdobywamy Redę. Później skręcamy na południe w kierunku Białej Rzeki. Za

ty miesiąc, 30 maja, w tym rejonie trwały chwały tydzień. W ciągu tego dnia przeżyliśmy prawdziwe piekło. Niemcy wielokrotnie kontratakowali, nasze straty były bardzo duże.

17 marca zostaliśmy skierowani na południe od Janowa. W rejonie wsi Tężyce rozpoznaliśmy stanowiska wroga, a potem koncentrujemy się jako drugi rzuć w okolicach Rogalewa. W następnych dniach marca uczestniczymy w likwidacji okrążonych sił wroga. Walczymy pod Wielkim i Małym Kałkiem i wreszcie o samą Gdynię.

Pamiętam ten dzień, kiedy zobaczyłem nad złomowiskiem portu gdynińskiego nasze flagi. Niemcy, jednak nie kapitulują całkowicie. Siedzą na Oksywiu. Musimy ich stamtąd wycofać.

Jest noc z 30 na 31 marca. Siedzę na podziemnym czołgu i mokre gałeczki chłastają mnie po twarzy. Nagle od czoła krzyk, że Niemcy przed nami. Idzie zwiad, okazuje się, że są to tylko atrapy pozorujące czołgi i działa niemieckie. Ale i tak zaszliśmy za daleko, straciłmy łączność z dowództwem. Łącznik radziecki każe zatrzymać się.

Pamiętam — wieś Debożę. Maskujemy czołgi w lesie. Cisza. I nagle huk, jakby tysiąc dział gruchnęło na raz. Pocisk padł niedaleko. To strzelała niemiecka artyleria morska. Miałam stracha — z takim ostrzałem — nie przelewi. Kryjemy się w wykopie samochodowym — pozostałości po Niemcach. Jest nas 6 Polaków i chyba 30 Rosjan. Leżą tuż przy prawej skarpie. Obok mnie obrzmiały Kwiecień i Bogusław Gładkowski.

Drugiej detonacji nie słyszeliśmy. Poczułem tylko potworny ból — wszędzie, w całym ciele. A potem nie, tylko cisza. Chcę się ruszyć, krzyknąć, coś chwycić mi w gardle, coś chwycić na pierś, w bucie. Strępy wyobraźni podsuwają mi pod oczy obrazy zmasakrowanych przyjaciół z niedawnych walk, proszących o łaskę śmierci.

Rozpoczęliśmy je 12 marca. Niemcy zaczęli się bronić. Nie dają nam jednak rady, uciekają. Zdobymy Wejherowo i ruszamy w pościg. Z marszu zdobywamy Redę. Później skręcamy na południe w kierunku Białej Rzeki. Za

ty miesiąc, 30 maja, w tym rejonie trwały chwały tydzień. W ciągu tego dnia przeżyliśmy prawdziwe piekło. Niemcy wielokrotnie kontratakowali, nasze straty były bardzo duże.

17 marca zostaliśmy skierowani na południe od Janowa. W rejonie wsi Tężyce rozpoznaliśmy stanowiska wroga, a potem koncentrujemy się jako drugi rzuć w okolicach Rogalewa. W następnych dniach marca uczestniczymy w likwidacji okrążonych sił wroga. Walczymy pod Wielkim i Małym Kałkiem i wreszcie o samą Gdynię.

Pamiętam ten dzień, kiedy zobaczyłem nad złomowiskiem portu gdynińskiego nasze flagi. Niemcy, jednak nie kapitulują całkowicie. Siedzą na Oksywiu. Musimy ich stamtąd wycofać.

Jest noc z 30 na 31 marca. Siedzę na podziemnym czołgu i mokre gałeczki chłastają mnie po twarzy. Nagle od czoła krzyk, że Niemcy przed nami. Idzie zwiad, okazuje się, że są to tylko atrapy pozorujące czołgi i działa niemieckie. Ale i tak zaszliśmy za daleko, straciłmy łączność z dowództwem. Łącznik radziecki każe zatrzymać się.

Pamiętam — wieś Debożę. Maskujemy czołgi w lesie. Cisza. I nagle huk, jakby tysiąc dział gruchnęło na raz. Pocisk padł niedaleko. To strzelała niemiecka artyleria morska. Miałam stracha — z takim ostrzałem — nie przelewi. Kryjemy się w wykopie samochodowym — pozostałości po Niemcach. Jest nas 6 Polaków i chyba 30 Rosjan. Leżą tuż przy prawej skarpie. Obok mnie obrzmiały Kwiecień i Bogusław Gładkowski.

Drugiej detonacji nie słyszeliśmy. Poczułem tylko potworny ból — wszędzie, w całym ciele. A potem nie, tylko cisza. Chcę się ruszyć, krzyknąć, coś chwycić mi w gardle, coś chwycić na pierś, w bucie. Strępy wyobraźni podsuwają mi pod oczy obrazy zmasakrowanych przyjaciół z niedawnych walk, proszących o łaskę śmierci.

Rozpoczęliśmy je 12 marca. Niemcy zaczęli się bronić. Nie dają nam jednak rady, uciekają. Zdobymy Wejherowo i ruszamy w pościg. Z marszu zdobywamy Redę. Później skręcamy na południe w kierunku Białej Rzeki. Za

ty miesiąc, 30 maja, w tym rejonie trwały chwały tydzień. W ciągu tego dnia przeżyliśmy prawdziwe piekło. Niemcy wielokrotnie kontratakowali, nasze straty były bardzo duże.

17 marca zostaliśmy skierowani na południe od Janowa. W rejonie wsi Tężyce rozpoznaliśmy stanowiska wroga, a potem koncentrujemy się jako drugi rzuć w okolicach Rogalewa. W następnych dniach marca uczestniczymy w likwidacji okrążonych sił wroga. Walczymy pod Wielkim i Małym Kałkiem i wreszcie o samą Gdynię.

Pamiętam ten dzień, kiedy zobaczyłem nad złomowiskiem portu gdynińskiego nasze flagi. Niemcy, jednak nie kapitulują całkowicie. Siedzą na Oksywiu. Musimy ich stamtąd wycofać.

Jest noc z 30 na 31 marca. Siedzę na podziemnym czołgu i mokre gałeczki chłastają mnie po twarzy. Nagle od czoła krzyk, że Niemcy przed nami. Idzie zwiad, okazuje się, że są to tylko atrapy pozorujące czołgi i działa niemieckie. Ale i tak zaszliśmy za daleko, straciłmy łączność z dowództwem. Łącznik radziecki każe zatrzymać się.

Pamiętam — wieś Debożę. Maskujemy czołgi w lesie. Cisza. I nagle huk, jakby tysiąc dział gruchnęło na raz. Pocisk padł niedaleko. To strzelała niemiecka artyleria morska. Miałam stracha — z takim ostrzałem — nie przelewi. Kryjemy się w wykopie samochodowym — pozostałości po Niemcach. Jest nas 6 Polaków i chyba 30 Rosjan. Leżą tuż przy prawej skarpie. Obok mnie obrzmiały Kwiecień i Bogusław Gładkowski.

Drugiej detonacji nie słyszeliśmy. Poczułem tylko potworny ból — wszędzie, w całym ciele. A potem nie, tylko cisza. Chcę się ruszyć, krzyknąć, coś chwycić mi w gardle, coś chwycić na pierś, w bucie. Strępy wyobraźni podsuwają mi pod oczy obrazy zmasakrowanych przyjaciół z niedawnych walk, proszących o łaskę śmierci.

Rozpoczęliśmy je 12 marca. Niemcy zaczęli się bronić. Nie dają nam jednak rady, uciekają. Zdobymy Wejherowo i ruszamy w pościg. Z marszu zdobywamy Redę. Później skręcamy na południe w kierunku Białej Rzeki. Za

ty miesiąc, 30 maja, w tym rejonie trwały chwały tydzień. W ciągu tego dnia przeżyliśmy prawdziwe piekło. Niemcy wielokrotnie kontratakowali, nasze straty były bardzo duże.

17 marca zostaliśmy skierowani na południe od Janowa. W rejonie wsi Tężyce rozpoznaliśmy stanowiska wroga, a potem koncentrujemy się jako drugi rzuć w okolicach Rogalewa. W następnych dniach marca uczestniczymy w likwidacji okrążonych sił wroga. Walczymy pod Wielkim i Małym Kałkiem i wreszcie o samą Gdynię.

Pamiętam ten dzień, kiedy zobaczyłem nad złomowiskiem portu gdynińskiego nasze flagi. Niemcy, jednak nie kapitulują całkowicie. Siedzą na Oksywiu. Musimy ich stamtąd wycofać.

Jest noc z 30 na 31 marca. Siedzę na podziemnym czołgu i mokre gałeczki chłastają mnie po twarzy. Nagle od czoła krzyk, że Niemcy przed nami. Idzie zwiad, okazuje się, że są to tylko atrapy pozorujące czołgi i działa niemieckie. Ale i tak zaszliśmy za daleko, straciłmy łączność z dowództwem. Łącznik radziecki każe zatrzymać się.

Pamiętam — wieś Debożę. Maskujemy czołgi w lesie. Cisza. I nagle huk, jakby tysiąc dział gruchnęło na raz. Pocisk padł niedaleko. To strzelała niemiecka artyleria morska. Miałam stracha — z takim ostrzałem — nie przelewi. Kryjemy się w wykopie samochodowym — pozostałości po Niemcach. Jest nas 6 Polaków i chyba 30 Rosjan. Leżą tuż przy prawej skarpie. Obok mnie obrzmiały Kwiecień i Bogusław Gładkowski.

Drugiej detonacji nie słyszeliśmy. Poczułem tylko potworny ból — wszędzie, w całym ciele. A potem nie, tylko cisza. Chcę się ruszyć, krzyknąć, coś chwycić mi w gardle, coś chwycić na pierś, w bucie. Strę

CO * GDZIE * KIEDY

Jerzy Krzysztof Grabinski
lat 22
zmarł nagle w dniu 12 maja 1973 r.
dz. 11 na emeryturze w Sopocie, o czym za-
miana pogrążona w głębokim żalu

RODZINA

